

Gazeta Junikowska

Czasopismo Rady Osiedla Junikowo

NR 7 (35) • czerwiec 2013



Bawmy się razem



Rada radziła

Na czerwcowej sesji Rady Osiedla byli obecni mieszkańcy Junikowa wnosząc pod obrady następujące tematy:

1. Mieszkańcy ulicy Małoszyńskiej po raz kolejny podnieśli sprawę niebezpiecznego zakrętu na wyjeździe z ul. Małoszyńskiej w drogę serwisową prowadzącą do ul. Grotkowskiej. W petycji podpisanej przez ponad 100 osób zwrócono uwagę na zagrożenie dla pieszych przechodzących przez jezdnię, złe usytuowanie progu spowalniającego oraz łamanie przepisów przez kierowców parkujących w pobliżu zakrętu. Zawniioskowali o ułożenie chodnika po północnej stronie drogi serwisowej. Rada poparła stanowisko mieszkańców podejmując się zarazem nagłośnienia sprawy w mediach..

2. Wobec braku przeciwwskazań ze strony Zarządu Dróg Miejskich, mieszkańcy ul. Grotkowskiej podtrzymują wniosek o przekształcenie jej w ulicę jednokierunkową. Jednak ze względu na planowane we wrześniu zakończenie przebudowy ul. Grunwaldzkiej,

zarówno radni, jak i mieszkańcy postanowili wstrzymać się z ostateczną decyzją do chwili gdy po zakończeniu przebudowy ul. Grunwaldzkiej będzie można ocenić natężenie ruchu i wskazać ostatecznie jego pożądany kierunek na ul. Grotkowskiej.

3. Mieszkańcy ul. Żmigrodzkiej zawniioskowali o remont jezdni zniszczonej przez ruch autobusów skierowanych tam w związku z przebudową ul. Grunwaldzkiej – przypominając jednocześnie, że była to jedna z pierwszych ulic budowanych na Junikowie i intensywnie eksploatowanej w związku z położonymi tam terenami magazynowo-przemysłowymi, co miało znaczący wpływ na obecny stan nawierzchni. Rada podejmie starania, by włączyć ul. Żmigrodzka w zakres prac związanych z naprawą szkód powstałych na ulicach osiedlowych w związku z przebudową ul. Grunwaldzkiej. Poinformowała także o etapach planowanego remontu chodnika na tej ulicy.

4. Mieszkańcy zwrócili także uwagę na problem ul. Namysłowskiej

– parkujące samochody blokują chodnik uniemożliwiając przejście pieszym, zwłaszcza matkom z wózkami. Rada podejmie interwencje w Straży Miejskiej.

5. Zwrócono ponadto uwagę na zły stan gruntowego odcinka ul. Miśnieńskiej w rejonie ul. Żmigrodzka – dawny przystanek PKP. Rada zawnioskuje o wyrównanie drogi za pomocą równiarki.

6. Mieszkańcy podnieśli sprawę otwarcia wiaduktu pod torami kolejowymi (Miśnieńska – Legnicka) dla ruchu samochodowego.

Według informacji posiadanych przez RO dopiero w maju br. przeprowadzono przetarg na wykonanie chodnika pod wiaduktem, co jest niezbędnym warunkiem otwarcia go dla ruchu samochodowego. Rada sprawdzi na jakim etapie znajdują się prace.

7. Rada poinformowała, iż w tym roku (październik/listopad) zostanie wykonany chodnik przy ul. Sobotekkiej.

8. Rada omówiła wstępnie sprawy przygotowania budżetu osiedlowego na rok następny.

GOAP – bez informacji ale z karami

Długo słyszeliśmy o szykowanych zmianach w związku z ustawą śmieciową. Równie długo uspokajano nas, że zostanie przeprowadzona szeroko zakrojona akcja informacyjna, tak, aby mieszkańcy mieli pełną wiedzę w jaki sposób będzie odbywał się odbiór śmieci oraz jakie formalności muszą dopełnić w związku z nową uchwałą. Niestety, informacja ta była wyjątkowo niepełna, a już na pewno ciężko to nazwać szeroko zakrojoną akcją. Często sami, jako Radni Osiedlowi, byliśmy pytani o tematy związane z nowymi ustaleniami i staraliśmy się odpowiadać zgodnie z naszą wiedzą – mieszkańcy nie wiedzieli nawet gdzie takich informacji mogą szukać. Tym bardziej dziwi nas sytuacja w której mówi się, że za niezłożenie deklaracji

do końca czerwca można otrzymać obecnie nawet 2800 zł kary! Związek nie wywiązał się ze swych obietnic poinformowania wszystkich mieszkańców – informacje można było znaleźć tylko na stronie www, na plakatach rozwieszanych przez Rady Osiedli (otrzymanych od ZM GOAP, z adresami stron www) oraz w materiałach medialnych (można podziękować dziennikarzom za zainteresowanie tematem i chęć lepszego poinformowania mieszkańców). Bezpośrednich informacji od związku brak.

Tym bardziej dziwi nas taka informacja, że deklaracje, zgodnie z informacją na stronie („**Proszę zwrócić uwagę**”, że wypełnienie i przesłanie via Internet do ZM GOAP elektronicznej

Deklaracji nie zwalnia z nałożonego przez ustawodawcę obowiązku złożenia deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami. Konieczne jest przesłanie/złożenie w ZM GOAP papierowej deklaracji z oryginalnym podpisem, można było składać tylko osobiście i to w 1 miejscu, w godzinach pracy urzędu.

W związku z powyższym, jako Rada Osiedla i reprezentanci mieszkańców sprzeciwiamy się postępowaniu mającym na celu obciążyć mieszkańców kolejnymi kosztami, a które wynikają nie tyle z niedopełnienia obowiązków co najczęściej z braku informacji, której to mieszkańcy bezpośrednio od związku nie otrzymali.

Treść listu RO Junikowo wysłana do GOAP

Redakcja: Zdzisław Szreder, Rada Osiedla Junikowo; www.junikowo.com; gazetajunikowska@gmail.com

Wydawca: Urząd Miasta Poznania, Wydział Jednostek Pomocniczych Miasta, Osiedle Junikowo, ul. Matejki 50, Poznań

Skład i łamanie: Zdzisław Szreder

Druk: Digital Art Studio; www.digitalartstudio.pl

Nakład: 700 egzemplarzy

Redakcja zastrzega sobie prawo do wyboru, redagowania, skracania oraz edycji przesłanych tekstów.

Tramwaj na Grunwaldzkiej szybciej?

Tego chcemy!

Na ostatnim spotkaniu spółki Infrastruktura Euro Poznań 2012 z Radą Osiedla Junikowo i mieszkańcami, prezes spółki, Pan Nowakowski, przekazał dość zaskakującą wiadomość. Otóż, pomimo gotowego już właściwie torowiska oraz przeprowadzonych z wynikiem pozytywnym przejazdów technicznych, **tramwaje na Junikowo mają wrócić dopiero 01.10.2013**, czyli wraz z zakończeniem całej inwestycji. Nie potrafimy znaleźć uzasadnienia dla takiego, kolejnego już, opóźnienia powrotu tramwajów na Junikowo.

Pragniemy w związku z tym zwrócić uwagę na kilka faktów dotyczących inwestycji.

1) **Od początku prowadzenia inwestycji zapewniano** (zarówno osiedlowych radnych jak i mieszkańców Junikowa i całego Grunwaldu), **że powrót tramwajów na Junikowo jest priorytetem**. Deklarowano, że spółka, miasto i wykonawca robią wszystko, aby tramwaje jak najszybciej pojechały ponownie całym remontowanym odcinkiem ul. Grunwaldzkiej. Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia Pan Bulski wspominał, że powrót tramwajów na Junikowo możliwy jest w maju. Natomiast po zimie, nowy kierownik projektu, Pan Masłowski zapewniał, że zrobi „wszystko, aby w pierwszej kolejności na Junikowo uruchomić tramwaj”.

2) **Tramwaje tą samą trasą jeździły na Wszystkich Świętych, a także podczas Euro 2012**. Wtedy prace toczące się na ul. Grunwaldzkiej nie stanowiły problemu. Nikt też nie mówił, że inwestycja musi być oddana w całości, by tramwaje mogły ruszyć.

3) Prezes Nowakowski na spotkaniu wspominał, że to właśnie konieczność oddania inwestycji w całości jest głównym powodem przesunięcia powrotu tramwajów na Junikowo. Pragniemy w związku z tym zauważyć, że **obecnie ruch odbywa się po jezdni zachodniej ul. Grunwaldzkiej, która przecież także jest w trakcie przebudowy!** Jezdnia ta wciąż

nie ma warstwy ścieralnej, aktualnie cały czas toczą się wokół niej prace. **Nie przeszkadza to jednak w żaden sposób, aby poruszały się tam zarówno samochody jak i pojazdy komunikacji miejskiej z pasażerami.** Prace związane z torowiskiem są za to (w przeciwieństwie do robót przy jezdniach) właściwie zakończone.

4) **Bezpieczeństwo**. Całkowicie nie zgadzamy się z argumentem mówiącym, że puszczenie tramwajów wyremontowaną trasą mogłoby być w jakikolwiek sposób niebezpieczne. **Obecnie mieszkańcy Junikowa codziennie muszą poruszać się po terenie budowy celem dotarcia na autobus, do sklepu, czy nawet wychodząc z własnej działki natychmiast się znajdują na placu budowy.** To jest codzienność. Co więcej, czekając na autobus mieszkańcy korzystają w sporej części z... przystanków tramwajowych!

Przywrócenie tramwajów pozwoli także uniknąć nagminnych sytuacji niebezpiecznego wyprzedzania autobusów. Obecnie, mimo zaleceń policji, bez echa pozostają wnioski Rady Osiedla o dodatkowe oznakowanie i separatory. Zatem, **uruchomienie tramwajów na Junikowo istotnie zwiększy bezpieczeństwo pieszych!** Upłynni także ruch samochodowy, gdyż pojazdy nie będą musiały czekać za autobusem T1, aż ruszy on ponownie z przystanku.

5) **Przywrócenie kursowania tramwajów na Grunwald usprawni także poruszanie się po Rondzie Jana Nowaka Jeziorańskiego.** Obecnie tłumy pieszych pokonują tamtejsze przejścia, przesiadając się między autobusem T1 a tramwajami. Często, z racji pośpiechu i niedopasowania cykli świateł dla pieszych, odbywa się to niezgodnie z przepisami co powoduje niebezpieczne sytuacje. Ponownie więc, przywrócenie tramwajów na Junikowo bezpieczeństwo zdecydowanie zwiększy.

6) Ostatni, ale mający też podstawowe znaczenie jest fakt, że **inwestycje w mieście są robione dla mieszkańców**. Dzieląc przebudowę ul. Grunwaldzkiej na 2 etapy odcięto Grunwald od tramwajów na bardzo długi czas. W momencie, gdy prace przy torowisku są zakończone, miasto powinno zrobić wszystko, aby tramwaje w ten rejon przywrócić. Byłaby to forma podziękowania mieszkańcom za ich cierpliwość i pokazanie, że ta inwestycja rzeczywiście jest z myślą o nich, a miasto chce jak najszybciej ułatwić im przemieszczanie się. Również priorytet dla tramwajów na odcinku od pętli Junikowo do ul. Drzewieckiego powoduje, że **poruszanie się komunikacją szynową w tym rejonie jest po prostu szybsze**. Brak przesiadki na Rondzie Jana Nowaka Jeziorańskiego to kolejna oszczędność czasu dla mieszkańców.

W związku z powyższym, **zwracamy się do Prezydenta Miasta, Pana Ryszarda Grobelnego, prezesa spółki Infrastruktura EURO 2012, Pana Andrzeja Nowakowskiego oraz do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego dla Miasta Poznania, Pana Pawła Łukaszewskiego o dołożenie wszelkich starań aby tramwaje na Grunwald powróciły jak najszybciej**. Prosimy także o udzielenie odpowiedzi czym powodowane jest przesuwanie terminu oddania całości inwestycji oraz, zgodnie ze słowami Prezesa Nowakowskiego, jakie są powody zmiany decyzji dotyczącej wcześniejszego powrotu samych tramwajów na Junikowo.

Mamy nadzieję, że żadne inne czynniki, takie jak oszczędność finansów na tramwajach ani też kwestie proceduralne, nie skłonią Państwa do odmowy realizacji obietnic złożonych mieszkańcom. Wierzimy, że dołożą Państwo wszelkich starań, aby ułatwić mieszkańcom życie.

Treść listu Rady Osiedla Junikowo wysłana do władz miasta Poznania.

Festyn osiedlowy

Bawmy się razem



Prymicja księdza Łukasza Rodziejczaka

Prymicje – (od łac. *Primitiae*, *prima missa* – pierwsza msza) nazwa pierwszej mszy, odprawianej przez nowo wyświęconego kapłana (neoprezbitera)



26 maja w kościele parafialnym NMP z La Salette na Junikowie swoją mszę prymicyjną odprawił ks. Łukasz Rodziejczak MSF. Tydzień wcześniej otrzymał w kościele seminaryjnym Misjonarzy Świętej Rodziny w Kazimierzu Biskupim święcenia prezbiteratu z rąk ordynariusza diecezji włocławskiej ks. bp. Wiesława Alojzego Meringa. Uroczystość prymicyjna miała wyjątkowy charakter, gdyż ks. Łukasz jest pierwszym kapłanem wywodzącym się z parafii Najświętszej Marii Panny z La Salette, a zarazem pierwszym członkiem Zgromadzenia MSF z Poznania. Zgodnie z tradycją

wadzony ulicami osiedla z domu rodzinnego do parafialnej świątyni, gdzie rozpoczęły się dalsze uroczystości. Pełną ciepła i radości homilię wygłosił ks. dr Sebastian Kujawa wspominając między innymi czas, gdy obecny ks. Łukasz – wtedy mały ministrant – wygłaszał wierszyk na jego mszy prymicyjnej.

Kończąc celebrację pierwszej mszy odprawianej w macierzystej świątyni ks. Prymicjant wygłosił podziękowania. Podkreślił, że czuje się szczególnie wyróżniony jako pierwszy Misjonarz Świętej Rodziny powołany z tej parafii, z Junikowa i z Poznania. Dało się odczuć, że nowy kapłan należy do ludzi

pokazującą, że prymicja stanowi święto całej parafii, neoprezbiter w asyście ks. proboszcza Bogusława Kudli, duchowieństwa, rodziny, pocztów sztandarowych i orkiestry został procesyjnie przepro-

dobrze zorganizowanych, gdyż mimo widocznego wzruszenia nie pominął nikogo i o nikim nie zapomniał. Dziękował swej Babci, Rodzicom i rodzeństwu, Księdzu Proboszczowi i Wikariuszom, którzy pomagali odkrywać powołanie, Wychowawcom, Nauczycielom i Moderatorom, którzy je kształtowali oraz Rodzinie – do której zalicza nie tylko Krewnych, ale także Współbraci, Przyjaciół i Parafian, którzy swoją modlitwą i życzliwością wspierali i utwierdzali go na obranej drodze. Szczególne podziękowania skierował do ks. kłeryka Sebastiana Sobkowiaka, który jako następny z parafii podąża drogą powołania. Dziękował również wszystkim, którzy swą pracą i pomocą przyczynili się do organizacji i przeprowadzenia prymicyjnej uroczystości.

Po przyjęciu życzeń od grup parafialnych – wśród których szczególnie sympatycznie wystąpiły z okolicznościową piosenką Marianki – neoprezbiter udzielił uroczystego błogosławieństwa poprzez włożenie rąk na każdego ze zgromadzonych.

Od 1 lipca ks. Łukasz będzie wikariuszem w parafii Świętej Rodziny w Rzeszowie.

Obie junikowskie parafie prezentują na swych stronach internetowych galerie zdjęć z prymicji.

Święcenia kapłańskie i prymicja księdza Piotra Szymańskiego

W czwartek 23 maja w katedrze poznańskiej Ks. Arcybiskup Stanisław Gądecki udzielił diakonom święceń kapłańskich. Był wśród nich diakon Piotr Szymański, pochodzący z parafii p.w. św. Andrzeja Boboli. W niedzielę 26 maja ksiądz neoprezbiter odprawił o godz. 12:00 mszę św. prymicyjną, podczas której przedstawiciele grup duszpasterskich złożyli życzenia. O drodze do kapłaństwa ksiądz kanonik Włodzimierz Koperski. A droga ta wiodła od pobożnego i rozmodlonego domu Państwa Wiesławy i Stanisława Szymańskich, poprzez ministrancką

służbę liturgiczną po wieloletnią działalność w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży. Ksiądz Piotr przekazał swojej rodzinnej parafii w darze tron dla monstrancji oraz ornat. Niezwykle wzruszającym przeżyciem dla licznie zgromadzonych na mszy prymicyjnej parafian było indywidualne błogosławieństwo, jakiego każdemu udzielił ksiądz neoprezbiter. Ksiądz Piotr Szymański od 1.07.2013 pełnić będzie posługę kapłań-

ską w kolegiacie p.w. Wniebowzięcia NMP w Środzie Wielkopolskiej.



GRUNWALDZKA DZIELI KSIĄDZ MICHAŁSKI ŁĄCZY – cz. (II)

Mieszkańcy Junikowa wystąpili z inicjatywą nazwania parku podworskiego przy ulicy Grunwaldzkiej imieniem ks. Feliksa Michalskiego - pierwszego powojennego proboszcza parafii Św. Andrzeja Boboli na starym Junikowie

Budowniczy kościoła

Przeszkody stawiane przez ówczesne władze nie pozwoliły księdzu Feliksowi na budowę nowej świątyni – niemniej zasługuje na miano jej twórcy. Dzięki jego staraniom została wybudowana plebania i ufundowane dzwony. Przede wszystkim jednak to właśnie upór i zabiegi ks. Michalskiego sprawiły, że parafia otrzymała pozwolenie na budowę nowego kościoła, a zgromadzone znaczne środki materialne pozwoliły jego następcy rozpocząć w roku 1975 prace budowlane. Ks. Feliks Michalski przeszedł na emeryturę w 1974 r. Wycieńczony chorobą zmarł 17 czerwca 1977 roku w szpitalu Przemienienia Pańskiego w Poznaniu a 22 czerwca 1977 odbył się jego pogrzeb. W ostatniej drodze towarzyszyli mu licznie zgromadzenie parafianie, których kochał całym kapłańskim sercem. Ksiądz Feliks spoczywa na cmentarzu na Junikowie (pole 9, kwatery 4) Przez trzydzieści lat pasterzowania dał się poznać swoim wiernym jako ostoja i ojciec.

Intelektualista, mecenas, rzemieślnik

Pierwszy Misjonarz Świętej Rodziny na Junikowie był niewątpliwie „umysłem renesansowym” - władał biegle pięcioma językami, „prowadził młodzież drogami antyku”, a także wykazywał ogromne talenty i wiedzę w zakresie muzykologii. Osobiście nauczał śpiewu. W każdą niedzielę przed rozpoczęciem Eucharystii wprowadzał nową pieśń – adekwatnie do okresu roku liturgicznego. Pomagał ludziom o zdrowych ambicjach – wspierał materialnie studentów pochodzących z biednych rodzin – zwłaszcza przyszłych muzyków, inżynierów, lekarzy... Zorganizował przebogatą parafialną bibliotekę. Był konsekwentny w prowadzeniu parafialnej społeczności wykazując wielką troskę zarówno w prowadzeniu duszpasterstwa jak i sprawach czysto ludzkich kłopotów. Miał pojęcie o stolarstwie, elektryce, ziołolecznictwie. Przywołana w pierwszej części artykułu p. Regina Michalska – bratowa ks. Feliksa opowiadała nam jak pewnego razu przyszedł do kościoła jakiś mężczyzna. Został w jego wnętrzu niepozornego człowieka w roboczym kombinezonie stojącego na

drabinie i układającego kable na ścianach świątyni. Jak się okazało, przybysz chciał się dowiedzieć w jakich godzinach czynne jest biuro parafialne- bowiem miał do załatwienia formalności związane ze ślubem. Zachęcony udzieloną uprzejmie informacją rozpoczął rozmowę z elektrykiem wypytując, ile tutaj proboszcz bierze za udzielenie ślubu. Usłyszawszy, że „co łaska” nie krył zadowolenia. Rozgadał się i - pokpiwając z księdza, który zadowala się tylko dobrowolną ofiarą - wyjawiał przy okazji, że choć jest człowiekiem dość majątnym zamierza zaoszczędzić ile się tylko da i wykroć się minimalnym datkiem. Zaniemówił jednak, kiedy przybywszy w godzinach urzędowania zastał w kancelarii parafialnej owego elektryka. Ten - mało, że zamiast roboczego ubrania miał na sobie sutannę - na dodatek okazał się być samym proboszczem... Przyszły pan młody po pospiesznym załatwieniu formalności wręcz uciekł z biura... I jak niesie fama – zupełnie wbrew sobie - pozostawił zaskoczonemu księdzu Feliksowi datek, który do najmniejszych nie należał...

Zakonnik, kapłan, człowiek zbyt skromny

Choć ks. Feliks Michalski był pierwszym Misjonarzem Świętej Rodziny na Junikowie nie pozostał do śmierci członkiem Zgromadzenia MSF. 20 września 1948 roku został sekularyzowany dekretem kard. Hłonda i 1 października inkardynowany do diecezji poznańskiej. Ponieważ Kościół w Polsce miał w owym czasie spore braki w szeregach duchowieństwa diecezjalnego, stworzone zostały specjalnie ułatwienia prawne umożliwiające przechodzenie kapłanów zakonnych do struktur diecezjalnych. Tym sposobem i ks. Feliks stał się kapłanem diecezjalnym, nie tracąc jednak cech osobowości ukształtowanych przez charyzmat życia zakonnego. Jedną z nich była z pewnością skromność. Podczas zbierania informacji o ks. Michalskim nawet członkowie jego rodziny nie potrafili zbyt wiele o nim opowiedzieć – wspomniana wyżej p. Regina wspomina dalej: „... kiedy przychodził do nas, nigdy na nikogo się nie skarżył i nie narzekał. Mówił niewiele, za to wiele

śluchał. Jeśli już o czymś opowiadał, to o budowie kościoła”. Potwierdzają to inni dodając: „O jego dokonaniach wiemy, ale o nim samym? Niewiele raczej... Dlaczego? Bo był zbyt skromny...”

Wciąż coś nowego

Wszyscy, którzy znali księdza Feliksa zgodnie stwierdzają: cichy, skromny, pracowity, pokorny choć i uparty. Ale zarazem każdy ma też jakieś osobiste wspomnienie z nim związane i to właśnie z nich wyłania się nieprzeciętna osobowość tego kapłana. Jedną z parafianek wspomina że często cerowała mu sutannę, bo uparcie odmawiał sobie kupna nowej – pieniądze wolął przeznaczyć na zakup materiałów budowlanych dla mającej powstać świątyni. Materiały te kupował zresztą osobiście. Własne sprawy obchodziły go tak mało, że gdy po obiedzie gospodyni pytała: Smakowało? ksiądz Michalski będąc cały czas w świecie spraw związanych z funkcjonowaniem parafii zastanawiał się: a co ja właściwie jadłem?...

Do rozlicznych zainteresowań ks. Feliksa należy dorzucić filatelistykę. „Mocno się nią interesował, miał sporą kolekcję znaczków” – opowiada jego bratanek, p. Jacek Michalski. „Odwiedzałem go często chcąc się pochwalić swoimi zbiorami (każdy chłopak zbierał wtedy znaczki) ale stryj zbyt dobrze znał się na filatelistyce by wywarły na nim większe wrażenie. Za to chętnie udzielał rad i dodał coś do mojej kolekcji” P. Jacek uzupełnia przy okazji informację o rodzeństwie księdza – do wymienionych w pierwszej części artykułu braci należy dodać jeszcze jednego – Kazimierza. Tak więc ks. Feliks był jednym nie sześciorga, lecz siedmiorga rodzeństwa i choć najsłabszego spośród nich zdrowia, to nigdy nad sobą się nie uskarżał. Rodzice – Jan (zm. 1950) i Apolonia (zm. 1958) pochowani są na cmentarzu w Kazimierzu Biskupim zaś sam ks. Michalski - zgodnie ze swoim życzeniem – spoczął na cmentarzu na Junikowie. Do końca skromny - zrezygnował z eksponowanej w centrum cmentarza kwatery, wybierając grób na uboczu. Spoczywa obok swojej siostry, co nabiera wręcz symbolicznego wymiaru. Ksiądz Feliks poświęcając życie sprawom Kościoła i jego junikowskiej wspólnoty, pragnął choć po śmierci spocząć w rodzinnym grobie, jako że zgodnie

z charyzmatem zgromadzenia z którego się wywodził właśnie rodzina stanowi wielką wartość. Przybył przecież na Junikowo jako PIERWSZY MISJONARZ ŚWIĘTEJ RODZINY – i tu pozostał.

MSF czyli misionare santa familiae

Misjonarze Świętej Rodziny – choć jako zgromadzenie istnieją od niemal 120 lat (założone zostało w 1895 r.) – osiedli na Junikowie w roku 1980, a więc 35 lat po objęciu przez ks. Michalskiego parafii św. Andrzeja Boboli. Wtedy to nabyli wtedy działkę pod budowę domu zakonnego przy ul. Małoszyńskiej. W 1983 r. jego budowniczy – ks. Aleksander Helios – wprowadził doń pierwszych domowników. W roku 2003 z parafii św. Andrzeja Boboli wydzielono nową parafię – Najświętszej Marii Panny z La Salette – Pojednawczyni Grzeszników, której prowadzenie powierzono właśnie Misjonarzom Świętej Rodziny.

Nowopowstała parafia objęła swym zasięgiem teren Junikowa, na północ od ulicy Grunwaldzkiej. Grunwaldzka stała się wyraźną linią podziału osiedla – co uwidoczni się jeszcze mocniej po zakończeniu jej przebudowy.

W tej sytuacji osoba księdza Feliksa Michalskiego zasłużonego dla Junikowa pod wieloma względami w symboliczny sposób łączy to, co podzielili urbaniści.

W południowej części Junikowa misjonarz Świętej Rodziny dźwignął z powojennego chaosu junikowską społeczność, dając przykład ogromnej gorliwości i troski o sprawę Boga, Kościoła i ludzi powierzonych jego duszpasterskiej opiece.

Po północnej stronie osiedla Misjonarze Świętej Rodziny współcześnie kontynuują to dzieło.

Pomysł nazwania imieniem Ks. Feliksa Michalskiego parku podworskiego dyktuje przede wszystkim potrzeba utrwalenia jego zasług dla lokalnej społeczności, przy jednocze-

snym podkreśleniu związków Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny z Junikowem. Zarazem jest to kontynuacja idei nazywania parków położonych przy ulicy Grunwaldzkiej nazwiskami zasłużonych osób duchownych, czego przykładem jest Park Ks. Gustawa Manitiusa.

Swoją osobowością, postawą i dokonaniami ks. Michalski trwale wpisał się w historię Junikowa – jego rodzinne Bochlewo niemal zniknęło z powierzchni ziemi. Z 88 numerów pozostały zaledwie 22 – resztę pochłonęła w latach 1988-1990 odkrywkowa kopalnia węgla. Także i dom, w którym urodził się i wychował ks. Feliks.

W tekście wykorzystałem informacje i opracowania: ks. Tadeusza Duszy, ks. dk. Łukasza Rodziejczaka, p. Ewarysta Czabańskiego oraz wywiady z p.p. Wojciechem Michalskim z Bochlewa i Jackiem Michalskim z Poznania oraz p. Reginą Michalską.

Wojciech Rodziejczak

JUBILEUSZ „FARORZA”

Szczególną okazję do świętowania miała Parafia NMP z La Salette. Jej proboszcz – ks. Bogusław Kudła obchodził bowiem 25-lecie kapłaństwa..

Ks. Bogusław Kudła MSF – urodzony 23 sierpnia 1962r. w Rybniku, tam też ukończył szkołę średnią. Po studiach w Wyższym Seminarium Duchownym Misjonarzy Świętej Rodziny w Kazimierzu Biskupim otrzymał święcenia kapłańskie w 1988 r. i został skierowany do pracy duszpasterskiej w Złotowie. W 1990r. rozpoczął studia specjalistyczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, które ukończył w 1994r. obroną pracy doktorskiej z zakresu teologii moralnej. W kolejnych latach wykładał w Wyższym Seminarium Duchownym w Kazimierzu Biskupim. W roku 2000 został adiunktem na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pełnił ponadto funkcję Wiceprowincjała Polskiej Prowincji Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny i Ekonomą Prowincjalnego. Od 18 września 2001 roku br. mianowany Proboszczem parafii pw. NMP z La Salette na poznańskim Junikowie. (Informator parafialny NMP z La Salette, Poznań 2001.)

Uroczystość ta zgromadziła wiele osób – wśród nich Mamę Księdza Proboszcza przybyłą z dużą grupą gości ze Śląska. Obecni

byli kapłani ze Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny, duchowieństwo diecezjalne oraz liczne grono parafian. Okolicznościową homilię wygłosił ks. Grzegorz Kamiński MSF – pierwszy wikariusz i współpracownik Jubilata – który, podkreślając zasługi ks. Bogusława w służbie Zgromadzenia MSF w szczególny sposób odniósł się do jego ofiarnej pracy w tworzeniu parafii na Junikowie. Ogólne wzruszenie zgromadzonych wywołało porównanie Księdza Proboszcza do ojca, który buduje dom, sadi drzewo i stara się o następcę. Kaznodzieja podkreślił bowiem, że Jubilat może czuć się tak właśnie spełnionym Ojcem, gdyż zjednawszy sobie w niezwykle sposób wiernych, wybudował z ich pomocą nowy dom boży, zadbał o jego wystrój wewnętrzny i otoczenie sadząc drzewa oraz doczekał się pierwszego wychowanka – księdza neoprezbitera Łukasza Rodziejczaka MSF. Przywołał także świadectwo Jubilata, który w prywatnej rozmowie wyznał, że piastował wiele odpowiedzialnych stanowisk, jednak dopiero pracując na Junikowie, „wśród tych ludzi” poczuł się naprawdę spełniony i potrzebny jako kapłan i człowiek. Na zakończenie homilii ks. Grzegorz złożył najserdeczniejsze życzenia na dalsze lata pracy i kierowania parafią. Życzenia Jubilatowi złożyły także delegacje Rady Parafialnej, Grupy

Modlitewnej, Grupy Misyjnej, Ministrantów, Marianek, Zespołu Caritas. Szczególne słowa uznania dla pracy Księdza Proboszcza wyraził ks. Robert Cizewski – Wikariusz Prowincjalny Polskiej Prowincji Misjonarzy Świętej Rodziny, dziękując za dotychczasowy wysiłek kapłańskiego posługiwania i zarazem życząc sił do pracy w przyszłości. Po zakończeniu liturgii indywidualne życzenia składali parafianie.



Przy tej okazji Przedstawiciele Rady Osiedla Junikowo wręczyli czcigodnemu Jubilatowi okolicznościowy dyplom dziękując za ogromny wkład pracy na rzecz lokalnej społeczności oraz podkreślając zasługi w integracji ludzi i umiejętności zjednywania ich dla społecznie pożytecznych działań.

Festyn osiedlowy Bawmy się razem



Niebezpieczne wyprzedzanie na Grunwaldzkiej

Po zgłoszeniach jakie otrzymaliśmy od mieszkańców zajęliśmy się tematem niebezpiecznego wyprzedzania na ulicy Grunwaldzkiej. Autobusy T1 zatrzymują się na przystanku „Grotkowska” w obie strony tuż przed przejściem dla pieszych. Jednak, mimo podwójnej ciągłej oraz braku widoczności przejścia dla pieszych przez kierowców samochodów, dochodzi do nagminnego wyprzedzania autobusów w tym miejscu. W związku z powyższym zwróciliśmy się do Spółki Infrastruktura EURO 2012 oraz Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu z prośbą o interwencję i poprawę sytuacji (poprzez ustawienie

znaku zakazu wyprzedzania i separatorów na tym odcinku). Pan Gerard Masłowski ze Spółki obiecał zajęcie się sprawą, natomiast KMP najpierw odpisała, że wzmożone zostaną patrole, natomiast po kolejnej naszej interwencji dnia 6-ego maja otrzymaliśmy z KMP informację, że „(...) Wydział Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu wystąpił do Zarządu Dróg Miejskich w Poznaniu z wnioskiem o uzupełnienie oznakowanie ul. Grunwaldzkiej o dodatkowe znaki B-25 oraz elementy bezpieczeństwa ograniczające możliwość przejazdu na przeciwny pas ruchu. (...)”. Niestety reakcji ZDM nie doczekaliśmy się do

dziś. Będziemy starali się o to dalej, a także o wyjaśnienie dlaczego nasze prośby i zalecenia policji zostały w taki sposób zlekceważone przez urzędników.

